№ 23 Niedziela dnia 15 Lutego 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 8 m. — f
Z odnoszeniem do domu . 9 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . 9 m. — f

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 70 fenigów.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem	m. 3 f. —
W tekście	m. 4 f. —
„ „ nekrologi i	m. 1 f 50
Po tekście na III str.	m. 1 f. 50
Na IV str. . . .	m. 1 f. 20
Układ tabelaryczny na IV str.	m. 2 f. —
Drobne za wyraz	m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Zarząd Kooperatywy Pracowników Państwowych „ROZDZIAŁ“

zawiadamia, że w niedzielę dn. 22 lutego b.r. o godz. 4 po południu odbędzie się w Sali Sądu Okręgowego przy ul. Lubelskiej

Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków Kooperatywy „Rozdział“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego zebrania; 2) Sprawozdanie z działalności Koop. od dn. 30/8 1919 do 1/1 1920 i budżet na rok 1920; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Zatwierdzenie bilansu, proponowanego podziału zysków i budżetu na rok 1920; 5) Sprawa podwyższenia udziałów i przyjmowania na członków pracowników Min. Kolei Żel.; 6) Wybór nowego Zarządu; 7) Wnioski i interpelacje. 4016—3

Kampanja żydowska przeciw Polsce.

Żydzi wszystkich krajów i wszelkich kostjumów narodowych prowadzą zaciekłą walkę przeciw Polsce. Nie cofają się przed żadnymi środkami, ażeby nas osłabić i podkopać nasz autorytet w państwach zachodnich. Prasa żydowsko-socjalistyczna, wychodząca w najrozmaitszych językach, bierze udział w tej walce. Do najbardziej krzykliwych pism należy londyński „Daily Herald“, oraz paryska L' Humanité“.

Gdy chodziło o wciągnięcie Polski do rokowań z bolszewikami, „Daily Herald“ starał się zjednać nas pochlebstwami. Rozpisywał się szeroko o doniosłości roli, jaką Polska może odegrać na Wschodzie, rozpoczynając rokowania z bolszewikami. W tymże samym czasie L' Humanité“ cieszyła się, „że Polska nie przyczyni się do zamordowania Rosji„.

Ale w kilka dni później „L' Humanité“ obwieszczała Francji, że „Polska jest biednym kraikiem bez busoli, państewkiem słabem i bankrutującem jeszcze przed rozpoczęciem swego życia narodowego...“ W grudniu poświęciła „L'Humanite“ całą szpaltę gwałtownej napaści na Polskę, z powodu rzekomych pogromów żydowskich, jakby żałując, że nagonka pogromowa na Polskę narodom zachodnim się już wreszcie sprzykrzyła. W numerze z 17-go grudnia zwalcza w L' Humanite“ p. A. Pierre projekt „silnej Polski“ i oburza się na „Polskę Dmowskiego“, ostoję reakcji.

Należy tu podkreślić, że ów p. Pierre, występujący tak gwałtownie przeciw potędze i wielkości państwa polskiego, jest żonaty z żydówką rosyjską. Wszyscy zresztą najwybitniejsi przywódcy socjalizmu francuskiego i zacięci wrogowie Polski, są albo żydami, jak np. Longuet, albo też żonaci z żydówkami, jak np. Marceli Sembart, Marius Moutet, Ernest Lafont.

Zaciekłą kampanję antypolską prowadzi na większą jeszcze skalę p. Philips Pric, berliński korespondent „Daily Heralda“. Występując przeciwko akcji polskiej na Ukrainie, uważa za rzecz najprawdopodobniejsza zwycięski marsz czerwonej armji na Ukrainie, który rozwieje te plany“.

Inny żydowski organ „La Vie Ouvriere“ dodaje do tej opinji swą uwagę, iż „robotnicy polscy prędko się spostrzegą, że ich rzekomi oswobodziciele są w istocie „bezlitosnymi panami“.

„Manchester Guardian“ zamieszcza korespondencję z Polski, której treść mieści się w tytule: „Bezrobocie, nędza, tyfus...“

W „Humanite“ zaś p. Pierre, który swego czasu łzy ronił nad pogromami żydowskimi w Polsce, pisze w artykule z dn. 24 stycznia:

„Jeżeli rząd polski będzie trwał w swej nieszczęsnej polityce, będzie rzeczą zbawczą i konieczną, aby czerwona armja Trockiego zajęła Polskę i pomogła chłopom i robotnikom w zgnieceniu reakcji“.

W innym numerze „L' Humanité“ p. Pierre dochodzi do wniosku, „że zdemobilizowani robotnicy polscy powinni obalić swój rząd, słuchający koalicji. Ale.. ci robotnicy i ci chłopi są teraz, więcej świadomi solidarności z ich rosyjskimi braćmi. Polska partja komunistyczna kilkakrotnie solidarność tę proklamowała. Więc żołnierze czerwonej armji nie będą w takich warunkach najeźdźcami, ale właściwie oswobodzicielami“.

Z przytoczonych tu głosów prasy żydowsko-socjalistycznej można dojść do przekonania, że żydzi przygotowują najazd hord Bronsteina — Trockiego na Polskę, a — dla ułatwienia sobie zadania — przedkładają rządowi warszawskiemu propozycje pokojowe.

Uwagi na czasie.

Dowiaduję się z gazet, że w jak najkrótszym czasie ma być zmieniona część kodeksu cywilnego, dotycząca praw kobiet, a ściśle mówiąc mężatek. Istotnie przyznać trzeba, że przepisy obecnie pod tym względem obowiązujące są nader przestarzałe i nie odpowiadają wymaganiom czasu. Gdy wprowadzono do nas Kodeks Napoleona w 1808 r., było jeszcze gorzej—albowiem, w braku intercyzy, obowiązywał wówczas rząd wspólności majątkowej, który, pozostawiając nieruchomości, jakie każdy z małżonków posiadał przed ślubem, jako własność wyłączną każdego, co do reszty ruchomego majątku, istniejącego zarówno przed ślubem, jak i po ślubie ustanawiał wspólność majątkową, która w rezultacie sprowadzała się do zupełnego opanowania majątku żony przez męża. Kodeks jednak uznawał i inne typy umów przedślubnych. Jak wielce ten stan rzeczy był dla stosunków polskich nieodpowiednim. widać już z tego, że w roku 1825 odnośna część Kodeksu Napoleona była uchyloną, a natomiast wydany został Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, który, w razie, gdy umowa przedślubna nie została zawartą, postanawia, iż to, co żona posiadała przed ślubem, a więc posag, i to, co otrzymała przez spadek, darowiznę lub los, stanowi jej wyłączną własność, lecz zarząd i użytkowanie należy do męża. Prawodawca poszedł jeszcze dalej i powiedział, że „pożytki ze staranności i pracy żony pochodzące“ należą do męża, z wyjątkiem wszakże zysków z oddzielnego handlu, profesji lub talentu. Stosunki umowne między małżonkami traktowane były w sposób bardzo sumaryczny i niedostateczny—dość nadmienić, że o typie umów przedślubnych, najczęściej w praktyce spotykanych—wyłączności posagu i spadku a wspólności majątku dorobkowego nie znajdujemy ani jednego artykułu, gdy tymczasem Kodeks Napoleona stosunek ten omawia. Jeśli do tego dodamy jeszcze przepisy o koniecznej asystencji męża w życiu prawnem mężatki, to dojdziemy do wniosku, że jest ona istotnie bardzo skrępowana i sytuacja jej wymaga stanowczej zmiany w kierunku rozszerzenia jej praw i szczegółowego opracowania stosunków majątkowych między małżonkami.

Ale niech sobie mężatki nie obiecują jakiegoś nowego „raju“ z tych zmian prawodawczych. Pozbądźmy się raz tej szkodliwej iluzji, że pisane prawo jest wszechmocne, że może ono zastąpić obyczaje. Prawo daje tylko ramki, a treść wypełniają układy życiowe i zwyczaje. Tembardziej zachodzi to przy stosunkach familijnych, z natury swojej odznaczających się wielkim konserwatyzmem. Każde małżeństwo, wybór człowieka na całe życie — połączone jest z wielkiem ryzykiem, jest to los na loterji życia, i ten, kto go próbuje, musi zgóry wiedzieć, że może go częściej przegrać niż wygrać. Gdy prawo i sądy wkraczają w tę sferę, która raczej do moralności należy, zwykle bywa już zapóźno. Brutalny mąż lub lekkomyślna żona zdołali już zrobić swoje i zło nie da się naprawić Możliwem jest wówczas nie leczenie, lecz amputacja tego, co jest zgangrenowane.

Zresztą nie łudźmy się: pozostawmy mężatce wyłączne prawo zarządu swoim majątkiem — jest to niewątpliwie słuszne, ale w praktyce cóż z tego będzie, gdy ona jest tak wychowana, że niema wyobrażenia o tem, jak się interesa prowadzi. A więc, jeśli będzie miała zaufanie do męża a po ślubie w szale miodowego miesiąca każda żona je ma, to da plenipotencję mężowi i ten robić będzie, co zechce; albo majątkiem jej w dalszym ciągu zarządzać będzie jej rodzina, dajmy na to, najczęściej jej ojciec, co da powód do nieustannych niesnasek rodzinnych, rozkładających małżeństwo; albo tym plenipotentem do wszystkiego będzie ktoś trzeci—z boku—a i to chyba na dobre rodzinie nie wyjdzie.

A zresztą przyznaję się otwarcie, że bardzo niewysoko cenię ten rodzaj kobiet, który serce otwiera na oścież przed mężczyzną, a kieszeń zamyka szczelnie na cztery spusty. Kto oddaje serce, powinien zamknąć oczy na port monetkę Być może, że są to kobiety bardzo praktyczne, że im z tem bardzo dobrze, ale lepiejby zrobiły, gdyby nie wychodziły zamąż, a otworzyły sobie jakiś lombard z zastawem na fanty.

Obecnie jeśli lekkomyślna żona zaciąga długi, mąż może nie płacić zobowiązań, które mogą podkopać byt jego dzieci. Cóż będzie później, gdy kobieta młoda, pragnąca się bawić i stroić, będzie miała nieograniczoną możność wyczerpania swojego majątku, który miał w pewnym stopniu być zabezpieczeniem rodziny i dzieci. Jest to rzeczą arcyniebezpieczną dawać wielką swobodę ludziom do niej nieprzygotowanym. Mądrzy byli rzymianie, którzy zabraniali kobietom wdawać się w poręczenia. Przydałby się ten zakaz i niejednemu mężczyźnie i uchroniłby go od ruiny, cóż pomogą kobietom zamężnym prawa, gdy będą do nich nieprzygotowane. Należy przerobić przedewszystkiem charaktery, aby prawa mogły przynieść pożytek.

Niedalej jak wczoraj czytałem w gazecie o samobójstwie żony właściciela tartaku, która, mając dzieci, rzuciła się z kilku pięter i znalazła śmierć na miejscu. Tragedya domowa zaczęła się od... żakieta karakułowego! Cóż na taką psychologię poradzą prawa, choćby jak najkunsztowniej układane. Być może jest w tem tendencya zbliżenia się w najkrótszym czasie do wzorów „wielkich demokracyj zachodu“, ale bądźmy tylko sami zdrowi wewnętrznie, a nie będziemy potrzebowali oglądać się na obce przykłady.

W każdym razie zastanowić musi ten nadzwyczajny pośpiech, z którym rzeczy te traktujemy. Biedne mężatki żyły sto lat przy tych prawach, mogły może jeszcze trochę poczekać. Ale jeśli jest już mowa o nieszczęśliwych kobietach, matkach rodzin, których położenie nie cierpi ani jednej chwili zwłoki, to poruszyłbym kwestyę wdów, pozostałych po urzędnikach państwowych. W tym „morowym“ czasie śmierć czyha na każdego, z każdego kąta gotowa do skoku na swoją ofiarę. Umierają oczywiście i urzędnicy na służbie państwowej, pozostawiając żonę z dziećmi. Jak straszne muszą być ostatnie chwile tych ludzi, którzy konają ze świadomością, że zostawiają najdroższe im osoby — małe dzieci-sieroty — na pastwę nędzy, w czasach tak ciężkich, jak obecne. Czy nie należy pomyśleć o tej wdowie, u której do szarpiącego serce żalu po świeżej stracie łączy się myśl o braku kawałka chleba na dzień jutrzejszy. Dlaczego nie śpieszymy z wydaniem prawa, zabezpieczającego byt tych nieszczęśliwych. Mamy karać śmiercią łapowników, myślmy przecież o wdowach i sierotach po tych, co łapówek nie brali. I kto wie, czy ta myśl nie będzie skuteczniejszą od kary śmierci; bo kto wie, czy jedną z pobudek łapownictwa nie jest chęć zabezpieczenia lub ulżenia na wypadek śmierci, której dzień niewiadomy, swojej rodzinie. Jeśli tego jeszcze dotychczas nie zrobiono, to należy przynajmniej prawu o emeryturze nadać działanie wsteczne i wydanie takiego prawa, choćby, jako noweli prowizorycznej, przyśpieszyć. To jest pilniejsze od praw mężatek.

Żywi strajkują, targują się o pensye i dodatki. Biedni umarli leżą martwi w grobie, ich wdowy i sieroty są bez-

silne—one strajkować nie mogą. Niechże znajdzie się ktoś taki, co ujmie się za temi nieszczęśliwemi.

J. Bekerman.

Wiadomości polityczne.

Polska Rada Narodowa ziem Białoruskich i Inflant wypowiedziała się stanowczo przeciwko zawieraniu pokoju z bolszewikami, gdyż byłoby to sprzeniewierzeniem się Polski jej misji obrony Zachodu przed barbarzyństwem Wschodu i groziłoby nam powikłaniami gospodarczemi.

Specjalnie dla stanowiska kresów — zdaniem wymienionej Rady — decydujące są dwa argumenty.

1) Proponowane przez bolszewików granice Rosji z Polską nie odpowiadają uprawnionym pragnieniom społeczeństwa polskiego na Białej Rusi i 2) Pokój pociągnie za sobą zalanie falą agitatorów przedewszystkiem Kresów Białoruskich, co wniesie kompletną anarchję w tamtejszą ciemną i przez demagogję ostatnich lat już znacznie zdemoralizowaną masę ludową, oraz odbije się ujemnie na sprawie połączenia tych kresów z Rzecząpospolitę.

——

Dotychczasowy zastępca przedstawiciela komisarza jeneralnego ziem wschodnich w Warszawie, p. Stanisław Kozakowski ustąpił z zajmowanego przezeń stanowiska. Zastępcą przedstawiciela mianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału gospodarczego w ekspozyturze komisarjatu jeneralnego, p. Mieczysław Porowski, z podniesieniem do kategorji szefa sekcji.

——

Rada ministrów obradować będzie w najbliższym czasie nad sprawą zasiłków rządowych dla szkół prywatnych.

——

Niemcy usiłują przy pomocy tych samych czynników, które powstrzymały zwycięskie wojska francuskie od marszu na Berlin, tj. żydowstwa i masonerji — obalić lub przynajmniej zmienić na swą korzyść traktat wersalski. Intrygom i szantażom niema końca. Obecnie z racji zatargu o wydanie winnych intryganci niemiecko żydowscy szerzą wieści, że „Wilson ma rzekomo zamiar odpowiedzieć na telegram byłego niemieckiego następcy tronu. W kołach politycznych, zbliżonych do Wilsona, oświadczają, że Wilson ma zamiar w odpowiedzi tej wskazać, iż zawsze był przeciwny żądaniu wydania winnych".

——

Najwyższa rada ekonomiczna pod przewodnictwem ministra handlu Isaaca, wypowiedziała się za utworzeniem konferencji ministrów skarbu francuskiego, angielskiego, włoskiego i belgijskiego, w celu zapobieżenia przesileniom. Jednocześnie postanowiła przedłużyć do 1 sierpnia br. istnienie komitetu centralnego dla dokonywania zakupów na wspólny koszt państw sprzymierzonych. Pozatem rada oświadczyła, iż chce unikać wszelkiego zbliżenia politycznego z rządem sowietów. Wykaz delegatów zaproponowanych przez Rosję, musi poprzednio uzyskać zatwierdzenie sprzymierzeńców.

——

Jak donoszą ostatnie depesze, w angielskich kołach politycznych obiegają pogłoski, że Lloyd George w najbliższych dniach ustąpi i wyjedzie zagranicę.

Emigracja niemiecka.

Z zajmowanych przez nasze wojska obszarów zachodnich odpływa do Niemiec fala ludności niemieckiej. Trudno w tej chwili ująć ruch ten w jakieś konkretne cyfry a tylko tu i owdzie można nakreślić dotychczas zarysowane rozmiary emigracji niemieckiej. „Słowo Polskie" podaje kilka dat statystycznych, które tu przytaczamy:

Z obwodu Wąbrzeźno (Briesen) w czasie od 1 stycznia do 31 października 1919 wyjechało:

do Prus wschodnich 390 Niemców
„ Niemiec 1158 „

Razem zatem opuściło ten obwód w tym czasie 1548 Niemców.

W Toruniu z chwilą ogłoszenia warunków pokojowych w czerwcu 1919 r. daje się zauważyć silny ruch wychodźczy do Niemiec. Największe dotychczas cyfry osiągnął on w miesiącach październiku i listopadzie ubiegłego roku. Do grudnia wyjechało z Torunia:

300	rodzin	urzędn. i nauczyc.,	osób	1266
58	„	prywatnych	„	268
47	„	rentjer., pensjonistów	„	178
60	„	kupców	„	282
470	„	rozmaitych zawodów	„	2279
109	„	wojskowych	„	350

Razem 1044 rodzin niemieckich, w tem osób 4623.

W plebiscytowych okręgach ruch ludności przybrał inny kierunek. Tak np. w zachodniej części plebiscytowego okręgu sztumskiego statystyka wykazuje pewien przypływ ludności niemieckiej. Z przedwojennej cyfry 37.000 osób wzrosła ludność tego okręgu do 40,000, przyczem przyrost równomiernie rozkładał się zarówno na ludność niemiecką jak i polską. Niemcy w tym okręgu spodziewają się, że dzisiejszy stosunek niemieckiej ludności do polskiej ułoży się na korzyść pierwszej.

W mieście Sztumie statystyka ruchu emigracyjnego nie wykazuje, natomiast w okręgu wiejskim pojawia się ruch emigracyjny wśród właścicieli małej własności".

Znaczenie Tczewa.

„Gazeta warszawska" w N-rze 38 r.b. w następujący sposób charakteryzuje znaczenie Tczewa, zajętego dnia 30 stycznia b. r. przez wojska polskie:

Jest on jedną z największych stacji w Europie, a będzie największą w Polsce. Ogromna stacja towarowa z wspaniałymi, masywnymi budynkami może naprawdę budzić zazdrość. Tutaj znajdują się olbrzymie hale, ogrzewalnie maszyn, mogące pomieścić 300 lokomotyw. Ruch musi tu panować bardzo wielki, gdyż Tczew jest punktem środkowym, łączącym tak wielkie środowisko życia handlowego, jak Gdańsk, Królewiec, Berlin, Bydgoszcz, Toruń.

Oprócz tego znajduje się w Tczewie port na Wiśle, który wobec tego, że nam zabrano Gdańsk, będzie największym naszym portem na Wiśle. Ponieważ zaś oba brzegi Wisły do nas należą, przez co naszym także jest ogromny, jeden z najpiękniejszych, a w każdym razie najpiękniejszy z wszystkich most na Wiśle, więc będziemy mogli ten port rozwinąć stosownie do naszych zdolności i potrzeb.

Wprawdzie miasto samo nie należy do największych — liczy około 20.000 mieszkańców, ale jako węzeł komunikacyjny zarówno w sieci dróg żelaznych, jak i wodnych, ma znaczenie pierwszorzędne.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Walentego Kapł. M. *Jutro:* Faustyna i Jowity Mm.
Wschód słońca o godzinie 7.23. Zachód o godzinie 5.06.

Radom, 14 lutego.

Z miasta i okolicy.

= **Miljonowy zapis na rzecz Państwa Polskiego.** „Ostatnia moja wola. Majątek jaki po mnie pozostanie, przeznaczam na korzyść Ojczyzny mojej, Polski, wyłączając wszystkich moich krewnych od udziału w nim jakiegokolwiek. Starosiedlice, dn. 16 czerwca 1919 r. Walery Kiniorski".

Testament powyższy otworzył wiceprezes S. O. p. Kaliszczak w obecności prokuratora, p. Gliszczyńskiego i sekretarza, p Pikuły. Majątek Starosiedlice, pozostały po ś. p. Kiniorskim, znajduje się w pow. Iłżeckim, Ziemi Radomskiej.

= **Na szpital św. Kazimierza** złożyła w dalszym ciągu publiczność w Starostwie do 31 z. m. włącznie na przejazd koleją w nagłych nadzwyczajnych wypadkach 1373 k. i 83.50 mk. w tem garbarnia „Nowość" 150 k., Abraham Szwarc 50 k., Berek Goldfarb 50 k.

Po zapłaceniu kosztów druku zaświadczeń oddano kustoszowi szpitala p. Wojdackiemu — 1040 k. i 83.50 mk.

= **Za kradzież.** Onegdaj aresztowano Szlamę Zylbermana, zamieszkałego przy ul. Wałowej 53, który skradł z wozu chustkę, należącą do Jana Kwaśnika, gospodarza wsi Słupiec, gm. Gzowice, lecz został przez tegoż schwytany. Aresztowanego przesłano do sądu pokoju w Radomiu w dniu pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Aresztowano również Franciszka Serafina, zamieszkałego przy ul. Szerokiej № 8, który skradł papier z drukarni kolejowej, lecz tenże został mu odebrany, a aresztowanego przesłano do sądu pokoju w Radomiu.

= **Konfiskata** Niedawno przeprowadzono rewizję u Jochwet Minkowskiej, zamieszkałej przy ul. Wałowej 59, gdzie znaleziono 567 szt. papierosów i pół funta tytoniu, który został skonfiskowany i wraz z protokułem przesłany do Inspektora skarbowego w Radomiu.

= **Podpalenie.** Dnia 9 bm. zostały podpalone zabudowania dworskie u Krystjana Betkiera, zamieszkałego we wsi Kozia Wola, gm. Radom, zabudowania oraz zboże spaliły się. Śledztwo w toku.

= **Dezerterzy.** Dn. 9 bm. przez przodownika posterunku Zakrzów został aresztowany Józef Makosz, dezerter, którego przesłano do dyspozycji Dowództwa m. Radomia.

Dn. 6 bm. przodownik posterunku w Wyśmierzycach aresztował Józefa Wąsika, popisowego, oraz Adama Słoneckiego, który został przesłany do I-ej Powiatowej Komendy Uzupełnień m. Radomia, a drugi do sądu pułkowego 3 p. p. Leg. w Radomiu.

Dn. 3 bm. przodownik posterunku Radom, aresztował Stanisława Ofiarę, dezertera, oraz Stanisława Iskrę, którego aresztowano powtórnie, którzy zostali przesłani do Dowództwa m. Radomia.

= **Drożyzna.** Od kilku tygodni prawie codziennie wzmaga się drożyzna na artykuły pierwszej potrzeby. Paskarstwo przybrało olbrzymie rozmiary. Interwencja sfer miarodajnych jest tu niezbędna.

= **Ostrożnie z naftą.** Codziennie zdarzają się liczne wypadki z powodu nieostrożnego obchodzenia się z naftą Naftę należy nalewać do lamp w dzień Nalewanie nafty podczas palenia wywołuje katastrofy i powoduje często wypadki śmierci. Lampy trzeba oprawiać również w dzień, aby były gotowe do użycia wieczorem. Nafta zawiera w sobie dużo benzolu, przeto łatwo wybucha.

= **Zjazd okręgowy Związku Ziemian.** Dnia 27 bm. o godz. 11 rano, odbędzie się w Radomiu, w lokalu własnym (Szeroka 4) zjazd Okręgowy (Radomsko-Iłżecko-Kozienicki) Związku Ziemian. Z powodu ważnych spraw, jakie mają być rozpatrywane na tym Zjeździe, pożądany jest jak najliczniejszy udział członków.

Z Polski i ze świata.

= **Napad bandytów na wieś.** Onegdaj w nocy we wsi Izabelin gminy Nieporęt kilkunastu uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkania kilku zamożnych gospodarzy. Bandyci zrabowali wszystko co przedstawiało większą wartość i co się dało unieść, poczem uciekli. Poszkodowani gospodarze obliczają swe straty na 300.000 mk.

= **Komisja Wydawnicza Centralnego Związku Kołek Rolniczych,** pomimo ciężkich warunków wydawniczych, nie redukuje swojej działalności. Świeżo ukazały się staraniem i nakładem Komisji następujące wydawnictwa:

„Współdzielcze Stowarzyszenia Jajczarskie" (Jak założyć i prowadzić zbiornicę jaj) napisał Albin Zacharski. Cena 5 mk. Skład główny w Centralnym Związku Kółek Rolniczych (ul. Kopernika 30). Wobec mającego wielką przyszłość w Polsce, a wciąż wzmagającego się ruchu w kierunku organizacji współdzielczych zbiornic jaj, na czasie ukazuje się ta książeczka napisana przez specjalistę. Jest to podręcznik, zawierający wszystkie niezbędne wskazówki dla pragnących założyć i prowadzić współdzielczą zbiornicę jaj.

„Krótkie wskazówki dla hodowczyń

Wybuch powstania styczniowego w Ziemi Radomskiej.

(Urywek ten, opublikowany już raz pod innym tytułem i bezimiennie w n-rze 13-ym „Gazety Radomskiej" w r. 1916, przedrukowujemy obecnie z inicjatywy autora, jako część nieznanych „Pamiętników", które drukować będziemy w naszem piśmie w miarę możności Przyp. Red.)

W latach, zacząwszy od 1861, zjeżdżano się, debatowano po dworach, my również nie zasypialiśmy gruszek w popiele. Nasze dziesiątki odbywały mustry, już to poza miastem, już to w mieszkaniach, ale nigdy dwa razy w jednem. Ojciec rektor Bernardynów, paulin Domański odbierał przysięgę od nowowstępujących do organizacji i dawał nam pisma jak: Strażnicę, Pobudkę, Szczerbiec i inne, których nie pomnę, nosiliśmy je na zebrania swojego dziesiątka i po przeczytaniu zwracaliśmy. Nikt z nas kolegów z innych dziesiątków nie znał. Sekret był ściśle zachowany.

Ksiądz Jacek Lewczak, głosił kazania żarliwe i żal był ogólny, gdy go do Lublina powołano w 1861 r.

Był to rok boleści, w którym poległo w Warszawie 5 ciu naszych!.

Przebąkiwano o powstaniu. Obiecywano, że w broń zaopatrzeni zostaniemy, ale niestety było wielu pomiędzy nami z młodzieży, którzy pojęcia nie mieli, jak się broń nabija!..

Czwartki jako dni targowe, były ludne i obywatelstwo zjeżdżało się. Wtedy byliśmy niektórzy wzywani dla narad. W hotelach, po większej części, odbywały się pogawędki, rady, a nawet dawano rozporządzenia, naturalnie ustne.

Nie byliśmy jeszcze przygotowani należycie, gdy grom spada — 15 stycznia brankal..

Młódź uchodzi w lasy. Postanowione było, aby się mieć tylko na baczności, a jak tylko dowiemy się o poborze, ukryć się i czekać wezwania, które niewątpliwie wyda Komitet Centralny Królestwa, w roku ubiegłym sformowany.

Dziwnie i gorączkowo brano się i niewiedziano, co robić. Organizacja szwankowała; dopiero na parę dni przed terminem kółka otrzymały rozkaz: „być gotowymi na 22 stycznia". Był to czwartek i dzień targowy.

Dzień był chmurny, wieczór mglisty, zebraliśmy się w cukierni Woźnickiego w domu Dzikowskiej przy ul. Warszawskiej (gdzie dziś sklep Paschalskiego). Jedni czytając gazety, inni grając w szachy, w bilard, kilku zaś w pokoiku od podwórza szeptem udzielało wiadomości w oczekiwaniu „kurjerki" z Warszawy. Przed dziewiątą wieczorem trąbka dała się słyszeć i my jak jeden mąż, wybiegliśmy na pocztę. Z osób przyjezdnych wyszło parę z karetki i wprost do miasta udało się, inni dawali skąpe objaśnienia, tylko wymyślano Wielopolskiemu, że „tajdak urządził pobór, aby tem zmusić nas do czegoś, co może źle wpłynąć na losy narodu".

Przebito w Rynku na odwachu capstrzyk. Każdy z nas dziwnie posępny powlókł się do domu. Cisza zaległa zupełna, zdawało się, że anioł śmierci roztoczył skrzydła i uśpił wszystkich. Żadna gwiazdeczka nie świeciła, tylko latarnie olejne błyskały światełkiem, jakiemś niepewnem, bo jeszcze do tego mgłą przyćmione.

Gród dziesięciotysięczny zasypiał, kiedy dzieci jego spieszyły ku Jedlni i do Szydłowca, aby w punktach naznaczonych zebrać się i uderzyć na nieprzyjaciela, pod komendą oficerów ze szkoły genueńskiej, dymisjowanych z wojska rosyjskiego i tych, którzy w wojsku służyli, a należeli do organizacji i do naszych dziesiątków. Co zaś do broni zapewniano, że na punktach zbornych będzie ona rozdaną. W razie zaś większego napływu młodzieży, po odebraniu od śpiącego moskala karabinów w nie zostaną uzbrojeni.

Miano wysłać i resztę ku Skaryszewowi, gdzie wojsko również stało, dla jakich przyczyn nie uskuteczniono tego — zagadka. Czy wódz się cofnął? Kazano pozostać w mieście i być w pogotowiu.

Wiedzieliśmy, że na województwo Sandomierskie jest naznaczony wodzem Marjan Melchjor Langiewicz, urodzony w księstwie Poznańskiem syn lekarza, służącego w szeregach wojska polskiego w 31 roku. W 59 r. był oficerem artyleryjskim w gwardji i po wzięciu dymisji wyjechał do Włoch i tam, jako garybaldczyk, należał do 1.000 nieśmiertelnych. Z Ignacym Maciejowskim (Sewer) przybył do Polski, bawił z Asłanowicza w Długojowie, w Iłży u Deręgowskiego, w Mircu u Prędowskiego, ostatecznie jednak znajdował się 9 wiorst od Radomia, w okolicy lesistej, niedaleko traktu, wiodącego przez Jedlnię do miasta Kozienic, w Kozłowie, wsi ludnej i zamożnej, na folwarku której, jako dzierżawca, gospodarował Józef Wolski. Tam to przez długi czas, przed rokiem powstania 63-im, przebywał wraz z swoim kolegą, który skończył szkołę wojskową w Kuneo,—Rautem.

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi i Wielebnym Księżom oraz krewnym i znajomym, którzy nam okazali wiele współczucia podczas choroby i w oddaniu ostatniej posługi

Naszej ukochanej Matce

tak szybko nam zgasłej

ś. p. Wiktorji Gierycz

z głębi zbolałych serc składają gorące „Bóg zapłać"

4045— **Syn—ksiądz i cała rodzina.**

We wtorek dnia 17 lutego b. r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

ZYGMUNTA GIERYCZA

podchorążego 24 p. p. W. P. poległego w obronie Lwowa

odbędzie się o godzinie 10-ej rano w kościele po-Bernadyńskim

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci zmarłego **Brat—ksiądz i cała rodzina.**

4046—1

Podziękowanie. 4048—1

Wielebnemu księdzu Korpikiewiczowi oraz Wszystkim, Którzy odprowadzili Zwłoki ś. p.

HENRYKA CHODNIKIEWICZA

na miejsce wiecznego spoczynku, Tym zacznym Osobom Które pośpieszyły nam z pomocą w nieszczęściu, składa z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać **RODZINA.**

drobiu" napisała E. Borysewiczówna. Cena 3 mk. Skład główny w Centralnym Związku Kółek Rolniczych (ul. Kopernika 30). Książeczka ta zasługuje bardzo na rozpowszechnienie, niewątpliwie duże korzyści przyniesie ze względu na to, iż zawiera w streszczeniu najważniejsze rady praktyczne, dotyczące ptactwa domowego.

„Pobudka", głos do kobiet wiejskich, jednodniówka, wydana staraniem Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich Cena 3 mk. Skład główny w Centralnym Związku Kółek Rolniczych (ul. Kopernika 30). Obok artykułów treści ogólnej w wydawnictwie tem znajdujemy omówienie spraw, związanych z organizacją Kół Gospodyń Wiejskich oraz wskazówki praktyczne z zakresu gospodarstwa kobiecego.

= **Samobójstwo nowożeńców.** Z Przemyśla donoszą: Stefan i Rozalia Mroczkowie, którzy pobrali się dopiero przed kilku dniami, popełnili samobójstwo przez zatrucie się gazem. Powodem brak środków do życia.

= **Bolszewicka moralność żydów.** Żargonówka częstochowska donosi:

„Do lokalu gminy żydowskiej w Częstochowie przybyło kilkudziesięciu rekrutów—żydów po wsparcie. Zastawszy lokal zamknięty, udali się do woźnego gminy po klucze. Gdy ten odmówił, twierdząc, że nie może tego uczynić bez pozwolenia zarządu, rekruci pobili woźnego i jego żonę, potłukli szklanki i talerze, a zrewidowawszy mieszkanie, zabrali klucze i otworzyli lokal gminy, gdzie zaczęli gospodarować. Znaleźli tam pakę odzieży przysłanej z Ameryki dla ubogich. Rekruci rozerwali pakę i zrabowali odzież. Tymczasem nadeszło kilku policjantów, którzy zastali jeszcze sporo rekrutów z zabraną odzieżą i tych zaaresztowali. Oprócz rzeczy odebranych od rekrutów, zniknęły jeszcze inne na sumę około 10.000 marek. Policja prowadzi śledztwo. W tymże czasie wielu z tych rekrutów udało się do mieszkań członków zarządu gminy: Goldsteina i Wekslera, gdzie wybili szyby i wszczęli skandale. Tutaj zaaresztowano 2 rekrutów".

= **X. Konferencja międzynarodowa** Czerwonego Krzyża odbędzie się 1 września rb. w Genewie. Konferencja trwać będzie około 10 dni. Na porządku obrad będzie prócz spraw, które zgłoszą poszczególne towarzystwa.

1. Doświadczenia poczynione w czasie wojny ostatniej.
2. Stosunki wzajemne towarzystw Czerwonego Krzyża.
3. Ostatni rozwój działalności Tow. Czerwonego Krzyża w czasie wojny i pokoju.

= **Turecki Czerwony Półksiężyc** rozwinął w czasie wojny bardzo wydatną działalność w walce z gruźlicą, syfilisem, zimnicą, opiekę nad dziećmi i ofiarami wojny, kształcenie pielęgniarek, pomoc ofiarom wojny, inwalidom i kalekom. Walka z gruźlicą polegała na teoretycznem opracowaniu sprawy i zainicjowaniu towarzystwa przeciwgruźliczego. W walce z syfilisem leczono w szpitalach 17.225 chorych. Pomoc w zimnicy polegała na darmowem rozdawnictwie chininy i oczyszczaniu w miejscu postoju wojsk błot.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 14 lutego.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

W ożywionej akcji wywiadowczej wzięliśmy jeńców na wschód od Karpenicz i rozbiliśmy bolszewicką obsadę we wsi Terebowo na wschodnim brzegu rzeki Ptyczy. Zresztą na froncie spokój.

Front wołyński.

Większej akcji bojowej nie było.

Front podolski.

Działalność wywiadowcza.

Sejm.

WARSZAWA, (PAT). Dwie sprawy zajmowały na dzisiejszym posiedzeniu uwagę posłów. Pierwszy wniosek komisji skarbowo - budżetowej o przyznanie miljarda marek na zagospodarowanie ziem odłogiem w Polsce leżących. Poseł Witos zaproponował, ażeby przez 2 pierwsze lata pożyczki tej udzielano w formie bezprocentowej, następnie pobierano procent najwyżej 3 do 5. W dyskusji wyłonił się projekt, ażeby ten procent oznaczyć na 4. Pożyczka miałaby być spłacona w przeciągu lat 6. Wobec zgody ministra skarbu na ten projekt ustawę sejm przyjął w 3 czytaniach. Omawiano kwestje emisji biletów bankowych do wysokości 11 miljardów. Sejm oświadczył się za projektem rządowym, jednak z tem zastrzeżeniem, że projekt rządowy będzie ulegał kontroli sejmu.

Również uchwalono, że bez pozwolenia sejmu jakakolwiek emisja biletów bankowych będzie na przyszłość niemożliwa.

Sejm przyjął wniosek posła Woźnickiego o natychmiastowej wypłacie dodatków uchwalonych przez sejm dla nauczycielstwa. Następne posiedzenie w środę.

Wybór prezydenta.

Komisja konstytucyjna sejmu uchwaliła, że wyboru prezydenta Rzeczypospolitej dokonywać będzie Izba i senat.

Na flotę polską.

OPOCZNO, (PAT). Sejmik uchwalił na flotę polską nałożyć osobny podatek pogłówny.

CYSTOSAN-SPIESS. Ziółka moczopędne używane przy rzeżączce.

SALOSNAT-SPIESS. Kapsułki przeciw rzeżączce nie wywołujące objawów ubocznych. 3663—2

Tu zjeżdżały się osobistości znane i nieznane, między któremi Walery Tomczyński i Walery Lewkowicz z Radomia gorąco o miłości Ojczyzny rozprawiający. Przywozili wieści obfitujące w pewnik, że w razie wybuchu powstania to nietylko, że mieszkańcy z trzech zaborów, ale masy z wojska ruskiego z bronią i amunicją wystąpią, z nami się połączą i pójdą walczyć o równość wolność i niepodległość narodów w Ojczyźnie będących.

Byli i malkontenci opozycyjni, pragnący o ile można odwlec chwilę powstania do czasu lepszego zorganizowania się,.. uzbrojenia... ale ich „zakrakano" jak mówi narzecze ludu naszego krzycząc: Czegóż chcecie? oddać młódź w rekruty? Gnać ją do Rosji na stracenie? Rusyfikować i zabijać wszelkie szlachetne popędy? Stworzyć z nich biernych i posłusznych służalców, a następnie zwrócić ich przeciw nam. Cośmy zbudowali naszą lojalnością. Przeszło 30 lat gnieceni, wyzyskiwani i prześladowani na każdym kroku?

Branka, która się tylko w małej części „udała władzom Wielkopolskiego, sprowadziła od południa 22 stycznia do Kozłowa przeszło 200 ludzi młodych z Radomia: uczniów, rzemieślników, synów obywatelskich, oficjalistów i służby dworskiej. Rozmieszczano przybywających w stodołach i zaczęto rozdawać broń, jaka się znalazła. Konno przybyli mieli pojedynki, dubeltówki, a nawet gdzieniegdzie i pałasz się znalazł. Wszystkich jednak nie uzbrojono i oznajmiono niech bierze co kto chce, a dziś jeszcze bron brakującą otrzyma. Nikomu jednak nie powiedziano skąd dostarczoną zostanie. Przed samym wieczorem, wszystkich w szeregi ustawiono i czekano rozkazu W pokoju, w którym przy stole bracia Wolscy rozmawiali półgłosem, spał sobie z natury wielki śpioch, adjutant Raut. Naraz drzwi otwierają się, wchodzi Langiewicz, podchodzi do sofy, budzi Rauta i woła: „Wstawaj Litwo, bo Polska już powstała..." Zerwał się na równe nogi przetarł oczy adjutant. „Już gotowa i Litwa, jenerale!"

Wyruszyła z Kozłowa wiara pod dowództwem Langiewicza w cichości i dosyć sprawnie. Parę godzin bowiem przed tem oficer Narcyz Figetti, sprawujący obowiązki kapitana, mustrował i w szyki nas formował.

Po godzinnym marszu, Langiewicz przywołał Figettego, dał jakieś jeszcze wskazówki, wojsku kilka słów zachęty udzielił i stojąc na boku przepuścił szeregi.—Sam zaś z kilkoma z kawalerji odjechał ku Radomiowi.

Z Kozłowa do Jedlni, wsi kościelnej, było 10 wiorst drogi. Młodzi, dobrej myśli będący, dowiedzieliśmy się, że tam idziemy i uderzymy na śpiących saperów i broń im odbierzemy, a stawiających opór zabijamy bez miłosierdzia.

Napad udał się. Raniono dowódcę saperów Witkowskiego, wiele było zabitych i ranionych z broniących się żołnierzy. A udał się napad dlatego, że był niespodziewany, przewodnicy byli dzielni i już obznajmieni, w których domach kwaterowało wojsko, pomagali w zabieraniu broni, a przerażeni saperzy oknami w bieliźnie uciekali, gdzie który mógł. Nasi zaś ucieszeni wygraną, mając już sztucery kapiszonowe i tasaki, nabrali wiecej animuszu, a zaopatrzeni przy tem w chleb i inne pożywienie, jakim obdarzeni zostali przez mieszkańców (chłopów miejscowych) ze świtem wyruszyli w lasy, — gdzie po odpoczynku i pożywieniu się maszerowali przedzierając się w lasy szydłowieckie. Tam mieli być umundurowani i rozdzieleni na kompanje.

Po drodze łączyli się z oddziałem młodzi koledzy, którzy wracali po bitwie szydłowieckiej, z bronią i bez broni; którzy opowiadali:

Że punkt zborny wyznaczony został w miasteczku Jastrząb, że ich sformował były kapitan wojsk rosyjskich Jasieński, że po błogosławieństwie miejscowego proboszcza wyruszyli ku Szydłowcowi. 5 wiorst przyszli w największej cichości, połączyli się z jenerałem Langiewiczem i drużyną Koryckiego i Prędowskiego. Na ich nieszczęście wybór Jastrzębia na punkt zborny okazał się niefortunny, gdyż żydzi z Jastrzębia uprzedzili moskali w Szydłowcu i dzięki ich zdradzie zastali wojsko przygotowane.

Walka zawrzała, moskale, straciwszy zabitych i rannych, opuścili miasto. U nas byli zabici i ranni, między nimi Józef Burghard uczeń klasy 7-ej gimnazjum radomskiego, ranny w nogę, którą mu później odjęto i sam dowódca, August Jasieński pochwycony.

Klęskę wyrządziła moskwa; rano, bowiem, wróciła do Szydłowca, znęcała się nad mieszkańcami, kobiety bezcześciła, zabrała wielu mieszczan i pognała do Radomia. Między niemi znajdował się ks. prałat Malanowicz, dzierżawca Błażejewicz i wzięty do niewoli Jasieński. A tem przykrzejsze było, że dowódca moskali major Rydiger, uciekinier nocny, w dzień, jako zwycięzca wjeżdżał do Radomia, dziki morderca. Przykro było patrzeć, a kryć się od takiego widoku.

Tak gwarząc na odpoczynkach dobiliśmy się nareszcie do miasteczka Wąchocka. *Józef Wojdacki.*

Faktyczne zamiary bolszewików.

MOSKWA, (PAT). Na konferencji wojsk czerwonych oświadczył przedstawiciel rządu, że pokój zawarty z Estonją podobny do pokoju brzeskiego. Uczynione chwilowe ustępstwa, lecz blizka chwila panowania proletarjatu Radek rozpoczął propagandę. Z sowiecką Estonją zawrzemy pokój rzeczywisty.

Krętactwa angielskie.

LONDYN, (PAT). Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że wojska angielskie opuściły Rosję. Trzymają tylko Baku, skąd wkrótce wycofane będą do Konstantynopola. Przed zawarciem pokoju, musi jednak Europa skonstatować, czy Rosja wyrzekła się metod barbarzyńskich i nawróciła do zasad cywilizacji.

Ucieczka niemieckich bohaterów.

Wielki książę heski z synem i 7 generałami uciekli z Holandji, gdyż Ententa zażądała wydania ich.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty celem uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

WYKAZ

osób skazanych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, Oddział w Radomiu.

L. spr.	Imię i nazwisko	Przekroczenie	Kara
2455	Rozenberg Icek	szmugiel mąki i pobieranie lichwiarskich cen za przemiał	3 miesiące aresztu i grz. 50000 Mk.
„	Fajn Izrael	szmugiel mąki i pobieranie lichwiarskich cen za przemiał	3 miesiące aresztu i grz. 50000 Mk.
323	Pisarek Helena	sprzedaż wędlin po cenach wygórowanych.	6 tygodni aresztu i grzyw. 2000 Mk.
7	Sołtyski Antoni	sprzedaż wędlin po cen. wygór. i nieujawnienie cennika	1 miesiąc aresztu i grzyw. 1000 Mk.
106	Herchold Bogumiła	przemycanie tytoniu	4 tygodnie aresztu i grzyw. 2000 Mk.
2283	Wincentowska Marjem	sprzedaż soli po cen. wygór	4 tygodnie aresztu i grzyw 1000 Mk.
188	Talerman Jankiel	pokątny handel zbożem i mąką	3 tygodnie aresztu
106	Lange Tema	przemycanie tytoniu	2 tygodnie aresztu i grzyw. 4000 Mk.
„	Krengeld Tema	„ „	2 tygodnie aresztu i grzyw. 2000 Mk.
229	Finkielsztajn Chaim	sprzedaż mięsa po cenach wygórowanych	2 tygodnie aresztu i grzyw. 2000 Mk.
228	Weisberg Berek	sprzedaż mięsa po cenach wygórowanych	2 tygodnie aresztu i grzyw. 2000 Mk.
2563	Kamiński Luljan	sprzedaż słoniny po nadmiernych cenach	2 tygodnie aresztu i grzyw. 1000 Mk.
302	Gutyter Stanisław	sprzedaż mięsa po cenach wygórowanych	10 dni aresztu i grzyw. 500 Mk.
1736	Rubinsztein Kalma	sprzedaż mięsa po cenach wygórowanych	7 dni aresztu i grzyw. 500 Mk.
2635	Ginsberg Chil	sprzedaż mydła po cenach wygórowanych	7 dni aresztu i grzyw. 500 Mk.
326	Pajączkowska Feliksa	sprzedaż słoniny po cen. wygór.	7 dni aresztu
106	Religa Franciszka	przemycanie tytoniu	7 dni aresztu
„	Szimla Teofila	„ „	7 dni aresztu
2415	Rutman Estera	sprzedaż ciastek	3 dni arestu
246	Mizielek Anna	pobieranie nad. cen za masło	3 dni arestu
247	Oko Józefa	„ „ „ „ „	3 dni arestu
2678	Ajchenbaum Zelik	przech. skór niestemplowych	5000 Mk. grzywny
34	Flumen Motek	skup soli w celach spekulacji	5000 „ „
48/136	Moszkowska Roza	przemycanie sacharyny	3000 „ „
62	Suchender Josek	sprzedaż chleba kartkowego po cenach wygórowanych	2000 „ „
159	Wolf Chaim Jankiel	przemycanie tytoniu i cukru	2000 „ „
28/1632	Świderski Mieczysław	wypiek i sprzedaż ciastek	2000 „ „
63	Gutman Chil	skup zboża bez pozwolenia	1000 „ „
173	Kac Michel	przemycanie sacharyny w celach spekulacji	1000 „ „
319	Kozłowski Władysław	nieprzedstawianie cennika Urzędowi	1000 „ „

Radom, dnia 11 lutego 1920 roku. 4033—1

Zakłady Handlowo-Przemysłowe STEMAR

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

polecają:

Smary do wozów. Tłuszcz „Tovoteà". Oleje maszynowe i cylindrowe. 4021

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

Spzedaż trumien

metalowych, dębowych i sosnowych, wyrób wieńców i wynajem karawanów, poleca zakład pogrzebowy po cenach przystępnych Rwańska 17. 4064—4

POWAŻNY

Interes przemysłowy uruchomiony z zapasami surowego i gotowego towaru do odstąpienia na warunkach przystępnych, ewentualnie spółka. Kapitał wymagany od 200.000 marek. Wiadomość Lubelska 59 m. 2. 4035—3

Zarząd Budownictwa Wojskowego D. O. G. Kieleckiego w Piotrkowie

ogłasza dostawę w drodze ofertowej na 4000 prześcieradeł, 300 poszewek i 500 fartuchów kuchennych.

Oferty pisemne należy składać do Zarządu Budownictwa Wojskowego w Piotrkowie do dn. 20 lutego b. r. 4037—1

Zakłady Mechaniczne „A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki"

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—53

GABINET LECZNICZO-KOSMETYCZNY w Radomiu, Lubelska 48 I p.

Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Parowanie twarzy. Glwanokaustykę. Faradyzację i epilację. Leczenie trądzika, włosów, opierzchnięcia, czerwoności twarzy i nosa. Manicure.

3963—5 Godziny przyjęć: od 5 do 7 po poł.

Swierzbę usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY" uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmyma wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha Ekwol-Hebda". 3 54—13

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł. apt.

Pracownia obuwia Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—I piętro, wznowiła przyjmowanie wszelkich obstalunków i reperacji. 3437—

Bólgłowy i migrenę radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN" z „kogutkiem". Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty!!

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męzką i damską. Cegielnie z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

Lekarz dentysta T. Krajewska-Zysowa

pl. Jagielloński № 1 (dawniej Rajtszula) przyjmuje od 10 — 1 i od 2 — 6 po południu. 3658—6

W Radomiu jest do sprzedania Kamienica piętrowa duża z oficyną ogrodem i placem pod budowę nowej. Wiadomość ul. Skaryszewska № 10 sklep p. Szmigielskiej 3839—6

Fortepian do sprzedania. Wiadomość Zgodna 9 Jeżyńska 4018—3

Nauka pisania na maszynie na kilku systemach. Warszawska № 14 m. 8. 40 2—6

Poszukuję do kupna MAJĄTKU 30 do 40 wł. I o niewadliwej glebie, bez serwitutów. Oferty z możliwie dokładnym opisem proszę nadsyłać pod adresem Lublin skrzynka pocztowa 79 Jan Kołaczkowski. 3949—1

Manicurzystka wykwintna. Przyjmuje codziennie od 10—2 i od 3—7 wieczór Lubelska № 25 w podwórzu. 3991—3

Do sprzedania: dom w Warszawie i dom na prowincji. Majątki ziemskie z budynkami, inwentarzem i zasiewem po 800 r morga. Wiadomość między 11—1. Radom, ul. Lubelska 46 Kasa Pożyczkowo Oszczędnościowa. 3972—3

Mam 100 tysięcy rubli poszukuję interesu z udziałem w pracy. Oferty składać do Biura Dzienników Lipińskiego Lubelska 31 dla „pracy". 4041—2

Ogłoszenie. Kupująca pani masło na targu pozostawiła u mnie 30 marek, które po zgłoszeniu się właścicielki chętnie zwrócę Adres mój; Antoni Warchoł gmina Wolanów wieś Wacławów. 4042—1

Dom z ogrodem i placem do sprzedania. Wiadomość Glinice F. Wajtknecht, ul. Żabia № 50. 4047—2

W przejściu przez ul. Nowogrodzką w dn. 28/I r. b. zgubiono książkę aprowizacji kolejowej, kwity na węgiel i drzewo za m. styczeń na imię Zygmunt Sętowski. Łaskawego znalazce upraszam o zwrócenie powyższych kwitów do dyrekcji radomskiej ul. Szeroka do wydziału mechanicznego. 4043—1

Przy wsiadaniu do pociągu na dworcu radomskim zgubiono paszport na nazwisko Wajnryb Chaja Brucha, wydany w Radomiu za № 5,009 dn. 21/VII 1919 roku. 4043—1

Dom do sprzedania z placem drewniany nowy 6 mieszkań kryty dachówką Ustronie Pusta № 13 w Radomiu. 4038—2

Siodło damskie okazyjnie do sprzedania tanio Lubelska 28/29. 4039—1

Zgubiono portfel, w którym się znajdowało 40 koron i odroczenie imieniem Icek Dymerman z Kozienic. 4019—1

Fortepian, krótki, czarny, firmy Schvöder, salonowy w dobrym stanie, tanio do nabycia. Informacji udziela Administracja „Głosu Radomskiego". 4034—3

Do sprzedania posiadłość miejska Dobry Interes, Bez pośrednictwa. Wiadomość w Administracji „Głos. Rad.". 3934—1

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnem wejściem przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji „Głosu". 4028—4

Redaktor: Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński" — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".